Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 234 Kraków, czwartek 11 października 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·60
[illegible] zł. 1·25
[illegible] 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND.

## P. premjer Bartel o konstytucji

Żyjemy w dziwnych czasach. Najbardziej stanowczo wypowiadają się o sprawach publicznych osoby, które najpobieżniejsze o nich mają wyobrażenie. Znanem jest powszechnie, że za rządów przedwojennych o parlamentaryzmie mowy nie było, albo prawie nie było. Panowały **rządy zwierzchnicze.** Tak było w Austrji, tak było w Rosji i Niemczech. Pozorny parlamntaryzm żadnego znaczenia nie miał. Rząd ustanawiał i uchylał monarcha, Franciszek Józef, albo Wilhelm II, czy Mikołaj II, a parlamenty mało miały na to wpływu. W Niemczech był rząd kanclerski Bismarka, wszechwładnego ciemięzcy zaboru polskiego. Typ rządu kanclerskiego, obudzający upodobanie pana Bartla.

We wszystkich trzech monarchjach budżet uchwalały parlamenty, ale niechby który nie uchwalił. Tym, którzy nie pamiętają owych czasów, przypominam uchwałę budżetu na rok 1928—29. Cóż ma wogóle do gadania parlament, który nie ustanawia rządu?!

Po wojnie, po rewolucjach, w środkowej Europie znikł, zapadł się rząd zwierzchnościowy i nastał **Rząd ludowy.** W zrozumieniu pana Bartla może istnieć rząd zwierzchnościowo-ludowy, niby dyktatorsko-demokratyczny, ale takiego niema, nie było i nie będzie. Rząd ludowy wtedy jest rządem, gdy obejmuje całokształt rządów, inaczej jest pozorem, wprowadzeniem siebie i innych w błąd. Rząd ludowy może być jedynie ustanowiony, uznany i usunięty przez lud, to jest przez jego pełnomocników, przez sejm. Lud ustanawia i, co rozumie się samo przez się, kontroluje rząd przez siebie ustanowiony. Skonstruowanie sprzeczności między ustanowieniem rządu i kontrolą nad nim jest starą fintą zauszników absolutyzmu. Żaden z rządów demokratycznych tej sprzeczności nie zna, rozumie bowiem, że stworzenie tej sprzeczności jest końcem demokracji.

Wywiad pana Bartla wprowadza stary czynnik absolutystyczny: **głowę państwa,** Franciszka Józefa, Wilhelma II, lub Mikołaja II. W tem zrozumieniu bowiem żaden prezydent rzeczypospolitej za głowę państwa uważanym być nie może. Przedstawmy sobie Prezydenta Wojciechowskiego, ustanawiającego rządy bez względu na sejm!

Obywatele polscy powinni pilnie czytać o zajściach przy wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych, by wiedzieć, jak to przychodzi do skutku wybór takiej plebiscytowej głowy państwa i jakich rządów można się spodziewać przy szalonym wpływie kapitalistów na wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli pan Bartel obawia się wpływu sejmu na ustanowiony przez sejm rząd, to zwracam uwagę na wpływy jedynki na obsadzanie urzędów w państwie. Wszak teraz całe rodziny wstępują do urzędów, o ile mają stosunki. Chwilowe stosunki w Polsce są anormalne. Nie przeważają wpływy żadnego z czynników konstytucyjnych, a czynniki wojskowe. Takie stosunki długo trwać nie mogą, chociaż przyznać należy, że wpływy wojskowe łatwiej uwidaczniają się przy rządach zwierzchnościowych, aniżeli przy rządach ludowych. Przyszłość klasy robotniczej związana jest z rozwojem rządu ludowego. Zmiany warunków społecznych, wśród których żyjemy, są w drodze pokojowej możliwe tylko wśród rządów demokratycznych. A że przyszłość Polski związana jest z pokojowym rozwojem demokratycznym, więc plany pana Bartla, przedstawione w jego wywiadzie, są sprzeczne z interesem państwa.

## Albert Thomas o Międzynarodowem Biurze Pracy

Przed opuszczeniem Warszawy tow. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy podzielił się z „Robotnikiem“ szeregiem niezmiernie cennych uwag o działalności MBP i o osiągniętych dotąd wynikach jego prac.

W rozmowie poruszył trzy kardynalne zagadnienia: 8-godzinny dzień pracy, emigrację i t. zw. „dumping“ społeczny, czyli nieuczciwą konkurencję kosztem niskich płac roboczych.

### 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

O losach waszyngtońskiej konwencji o 8-godzinnym dniu pracy opowiedział tow. Thomas, co następuje:

W lutym rząd angielski zaproponował przyśpieszenie procedury rewizji konwencji, która przypada w 1931 roku. Anglicy zażądali sprawozdania wcześniejszego o wykonywaniu konwencji i chcieli zapytać Radę, czy wcześniejsza rewizja nie byłaby wskazana. Rada odrzuciła wniosek angielski, odraczając sprawę do 1931 roku, kiedy kończy się 10-letni termin wykonywania konwencji.

Tymczasem Biuro stara się o uzyskanie jaknajwiększej ilości ratyfikacji. Niedawno ratyfikował konwencję Luxemburg, państwo małe, ale bardzo uprzemysłowione. Hiszpanja i Portugalja ratyfikowały z omówieniami.

Wielkie mocarstwa przemysłowe jeszcze nie dały swej ratyfikacji. Jedynie Belgja uchwaliła konwencję bezwarunkowo. Francja ratyfikowała pod warunkiem, że uczynią to również Niemcy i Wielka Brytanja. Niemcy mając w parlamencie gotowy projekt ustawy o dniu pracy, zgodny z konwencją waszyngtońską, który będą ratyfikowały, jeżeli to uczynią Francja i Anglja.

Od Anglji zatem zależy, aby konwencja o dniu pracy stała się powszechnie obowiązująca.

### EMIGRACJA

W tej sprawie, bardzo złożonej i delikatnej, Biuro dotąd gromadziło materjały i pomagało swym aparatem różnym badaczom. Na przyszłość zamierzone jest ogólne ustawodawstwo ochronne dla emigrantów: równość traktowania z ludnością tubylczą na wypadek choroby, bezrobocia, zbiorowa rekrutacja, inspekcja emigrantów podczas przejazdów są już ujęte konwencjami. Pozostaje jeszcze sprawa inwalidztwa, ubezpieczenia na starość, od bezrobocia i t. p.

Skoro cały ten kompleks konwencyj będzie gotów, Biuro pomyśli o utworzeniu wielkiego organu kontroli. Robotnicza grupa w Radzie, zgodnie z zaleceniami międzynarodowej robotniczej konferencji emigracyjnej w Londynie z 1926 roku, domagała się utworzenia specjalnego urzędu emigracyjnego. Tego jeszcze narazie zrobić nie można, ale przedstawicielom robotniczym dana będzie możliwość lepszej i dokładniejszej reprezentacji interesów robotniczych.

### NIEUCZCIWA KONKURENCJA

Zagadnienie „dumpingu“ społecznego jest bardzo delikatnej natury, ale jest ośrodkiem zainteresowań Biura, które przecież stworzone jest dla usunięcia spraw społecznych od wpływu konkurencji międzynarodowej, dla zwalczania wypadków, że jeden kraj broni swego dobrobytu gospodarczego przeciwko innemu krajowi, kosztem robotników.

Cały aparat Biura zastosowany jest do wcielania w życie tej zasady.

I tu napotyka się na zjawisko, że sprawy społeczne i gospodarcze są ściśle połączone. Dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia należy szukać współpracy z międzynarodową organizacją ekonomiczną. Trzeba rozwiązać zagadnienie wymiany surowców, transportu, finansów — aby nie przerzucać ciężarów konkurencji na barki robotników. — Jest to problem **międzynarodowej organizacji rynków zbytu i wymiany, a nie tak zw. „ciężarów społecznych“.**

## Rozwiązanie socjalistycznych rad miejskich Sosnowca i Dąbrowy Górniczej?

Zarządy gminne miast Sosnowca i Dąbrowy Górniczej znajdują się w ręku PPS, która przy wyborach samorządowych zdobyła większość w obu tych radach miejskich.

Obecnie od jakiegoś czasu krążyły pogłoski, że na wniosek województwa kieleckiego ministerstwo spraw wewnętrznych ma te obie rady miejskie rozwiązać.

Podobno w tych dniach nadeszły do magistratów w Sosnowcu i Dąbrowy Górniczej dekrety rządowe, rozwiązujące rady gminne tych miast z dniem 13 października.

Jeśli się ta wiadomość potwierdzi, znaczyłoby to, że nowe wybory samorządowe w tych dwóch miastach odbędą się 18 listopada r. b.

## Pamięci poległych bojowców

### ODSŁONIĘCIE POMNIKA W PŁOCKU

W niedzielę 14 października, o godzinie 11 rano odbędzie się w Płocku uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych naszych towarzyszów: **Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego.**

**Jan Kochanowski** zginął w roku 1907 z wyroku sądu carskiego, **Jan Gniazdowski** w roku 1918 z wyroku niemieckiego sądu polowego.

Zbiórka organizacyj partyjnych, delegacyj Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, sztandarów, orkiestr i t. d., o godzinie 10 przedpołudniem przed lokalem PPS w Płocku, ul. Grodzka l. 9.

## Sprawy partyjne

—o—

**KOMISJA PARLAMENTARNA ZPPS** odbędzie posiedzenie **we środę 10 b. m.** o godzinie 5 popołudniu w lokalu ZPPS w Sejmie.

**POSIEDZENIE CKW** odbędzie się we czwartek 11 bm. o 5 pop. w Sejmie.

# Charakterystyka naszego położenia gospodarczego

Wedle wykazów bankowych **we wrześniu br. zaprotestowano w Warszawie 53 tysiące weksli.** Jest to rekord na tem polu, spowodowany coraz większą ciasnotą na rynku pieniężnym. Sytuacja pogorszyła się w dwóch kierunkach: 1) urobił się zwyczaj wystawiania 6- i 9-miesięcznych weksli, 2) nawet takie długoterminowe weksle nie są wykupywane. Ponieważ Bank Polski nie dyskontuje weksli z terminem ponad 3 miesiące, muszą banki prywatne weksle z dłuższemi terminami trzymać w swym portfelu, wskutek czego **brak gotówki** staje się jeszcze większy. Ten brak spowodował też niektóre banki do rygorystycznego trzymania się warunków wypowiedzenia kwot złożonych na książeczki wkładkowe, czego przedtem nie praktykowano.

Głównem złem, wynikającem z tej ciasnoty gotówki, jest ogromne **obcięcie kredytów.** Kupiec, fabrykant, przedsiębiorca itd., nie mając kredytu, musi albo swój interes zamknąć, albo conajmniej znacznie zmniejszyć. Dla uniknięcia tego szuka kredytu za wszelką cenę, tj. płaci **nadmiernie wysoki procent**, a rzecz jasna, że ten podwyższony koszt przerzuca na konsumenta, — stąd **drożyzna rośnie.**

**Mamy więc przyczynowy związek między wysoką stopą procentową, a częściowem bezrobociem z jednej i z drożeniem wszystkich artykułów z drugiej strony.**

**Ta nadmiernie wysoka, wyższa niż we wszystkich innych krajach, stopa procentowa jest wprost klęską dla gospodarstwa społecznego.** Mamy wprawdzie urzędową, tj. przez Bank Polski ustaloną, stopę procentową w wysokości 9 od sta. — kto jednak może otrzymać kredyt na ten niski procent (niski stosunkowo), kiedy Bank Polski udziela go tylko wyjątkowym firmom, na krótki termin i w małych rozmiarach? Fabrykant łódzki np., mimo że jest „dobry", tj. zasługujący na kredyt, nie może z tego kredytu korzystać, gdyż otrzymuje on od swych odbiorców długoterminowe weksle, a tych Bank Polski nie przyjmuje. Zdarza się też i to częściej niż się przypuszcza, że mniejsi kupcy wystawiają weksle na 100 i mniej złotych: co z takim wekslem począć? Eskontowanie go kosztowałoby więcej, aniżeli wynosi zysk z transakcji, z której ten weksel urósł.

**Mamy zamało gotówki w ruchu.** Nie jesteśmy wprawdzie krajem wielkiego przemysłu i handlu, ale nawet dla naszych stosunków **półtoramiljardowy — przeważnie nawet mniejszy — obrót banknotowy jest niewystarczający.** Przecież nasz budżet roczny wynosi prawie dwa razy tyle, tak, że **każdy banknot musi dwa razy w roku przejść przez kasy państwowe** i w ten sposób **skraca się czas jego obrotu w życiu gospodarczem.**

A kompletną już klęską jest zupełny **zastój w kredytach hipotecznych.** Dziś prawie jeden jedyny Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczek budowlanych i to w mikroskopijnych dawkach, z których prawdziwy, tj. odpowiadający potrzebie, ruch budowlany urosnąć nie może. Skutki tego widzimy w trwającej bezustannie **nędzy mieszkaniowej i w olbrzymich czynszach w nowych domach** nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

W rezultacie tego stanu rzeczy **nasze życie gospodarcze idzie żółwim krokiem**, bez rozmachu, jakby zaspane. Własnych środków nie mamy, zagranica jakby nas bojkotowała, wszystkie wysiłki są tylko uderzeniami w próżnię. A odczuwają tę próżnię najsilniej **robotnicy**, którym brak gotówki daje się we znaki w formie **bezrobocia i niskich płac.**

# Austrjackie niespodzianki

Sprawdziło się przysłowie: „z wielkiej chmury mały deszcz". Miała być wojna domowa, conajmniej przelew krwi, interwencja zagraniczna i inne okropności, a skończyło się na defiladzie i paru przemówieniach. Przysłowiowa austrjacka „Gemütlichkeit", która z każdego nieszczęścia wyciąga wesołą jego stronę, i tym razem nie zawiodła. Ktoś trzeci musi jednak ponieść szkodę, a tym w danym wypadku jest rząd austrjacki, który na mobilizację wojska, żandarmerji i policji wydał przeszło miljon szylingów. Wszystko dobre, co się dobrze kończy — byleby z tego wyciągnięto naukę na przyszłość tj. byleby ta historia nie powtórzyła się.

O co w całej tej historji chodziło? Heimwehra, organizacja faszystowska, utworzona z wyraźnym celem walki z socjalistami, organizowana przez niemieckich oficerów - spiskowców, zapowiedziała na 7 października przybycie i pochód 18 tysięcy członków do Wiener Neustadt, miasta i środowiska całkowicie socjalistycznego. Socjaliści dla odparcia tej prowokacji zwołali na tensam dzień do tegoż miasta „dzień robotniczy", zapowiadając przybycie z okolicy i z Wiednia 100 tysięcy robotników. Sytuacja stała się niebezpieczną, gdyż jasnem było, że spotkanie się dwóch wrogich obozów na tak ciasnym terenie, na ulicach małego miasta, musi doprowadzić do rozlewu krwi.

Socjaliści oświadczyli, że nie mają zamiaru urządzenia swej kontrdemonstracji za wszelką cenę. Jeżeli Heimwehra cofnie swój zjazd, albo jeżeli rząd go zakaże, to i oni swój zjazd odwołają. Ks. Seipel jako głowa rządu nie zgodził się jednak na zakaz obustronny, lecz spowodował kompetentny rząd dolnoaustrjacki do zakazania tylko demonstracji socjalistycznej. To jednostronne protegowanie Heimwehry zaostrzyło jeszcze sytuację, gdyż socjaliści oświadczyli, że zjazd swój mimo zakazu odbędą. Niebezpieczeństwo stało się wskutek tej zapowiedzi tem większe, iż przez taki nie zorganizowany zjazd możliwości starć były jeszcze silniejsze.

Po długich [illegible]kowaniach przyszło wreszcie do kompromisu: miasto podzielono na dwie części, większą w śródmieściu otrzymali socjaliści, mniejszą Heimwehra. Aby uniknąć spotkania obu obozów, zarządzono wyładowanie przybyłych pociągów z obustronnymi uczestnikami na dwóch osobnych dworcach, przez środek miasta przeciągnięto linję demarkacyjną zabezpieczoną wojskiem, zasiekami i karabinami maszynowemi, a wreszcie zmuszono Heimwehrę do zakończenia jej uroczystości (msza polowa, przemówienia, defilada) o godzinie 12 w południe, aby socjaliści mogli swój pochód rozwinąć.

Kompromis ten został przez obie strony ściśle dotrzymany i dlatego Wiener Neustadt miał spokojną niedzielę. Wprawdzie komuniści, z którymi nikt się nie liczył, próbowali wywołać awantury, ale wobec znikomej ich siły były to znijśćla bez znaczenia, z któremi władze prędko się uporały.

A nauka z dnia 7 października? Nauka jest taka, że próba zastraszenia socjalistów, próba urządzenia demonstracji na ich terenie zrobiła fiasko. Socjalistów bez specjalnych przygotowań i wezwań było cztery razy tyle, co faszystów; miasto samo było prawie wyłącznie na czerwono udekorowane — faszyści zostali wprost pochowani i znaleźli się we własnem gronie, bez zetknięcia się z tłumami. A jednak i to doświadczenie, ten przebyty strach ma i swoje korzystne strony. Ks. Seipel przekonał się, że faszystowskiemi metodami socjalistów nie zwalczy i dlatego po 7 października mówi inaczej niż przed 7 października. Pierwej wyszydził propozycję socjalistów, aby obie strony się rozbroiły i przez to złożyły dowód, że nie chcą wojny domowej, obecnie sam ujął pośrednictwo w układach o rozbrojenie. Zrozumiał on wreszcie, że nie jest Mussolinim i że 43 proc. ludności austrjackiej, przyznającej się do partji soc. dem. nie ulęknie się teroru bojówek chłopskich.

# Dola robotnika

W jednem z pism lwowskich znaleźliśmy następującą wiadomość:

„W Borysławiu na starym cmentarzu na Wolance otruł się mikrocytem 72-letni starzec, robotnik kopalniany Jan Marciniec. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa **brak środków do życia.** Marciniec bowiem przed trzema laty zredukowany dotychczas był bez zajęcia".

Oto los robotnika w kraju, który przez 10 lat niepodległości nie potrafił przeprowadzić ustawy o zaopatrzeniu na starość, podczas gdy mniejsze od nas Austrja i Czechosłowacja, nie mówiąc o Niemczech ustawę taką mają. 72-letni człowiek, który z pewnością całe życie ciężko przepracował, ma jedyną drogę wyjścia ze skrajnej nędzy: samobójstwo. W naszym błogosławionym porządku jest rzeczą uchodzącą za całkiem naturalną, że starego robotnika wyrzuca się na bruk, gdyż praca jego stała się mniej wydajną tj. przynosi kapitalistycznemu wyzyskiwaczowi mniejszą nadwartość. Marciniec przed trzema laty tj. mając 69 lat został zredukowany — kto w naszych czasach przyjmie takiego starca do pracy, kiedy tysiące młodych nie mogą jej otrzymać?

Takie wypadki, które są liczniejsze aniżeli się wydaje, są hańbą dla naszych stosunków. Przecież ludzki człowiek nie pozwoliłby swemu wiernemu psu podwórzowemu zginąć na starość z głodu, a o **człowieka** nikt nie dba: ani państwo, ani gmina, ani ten, kto na jego pracy dorobił się majątku! **Kiedyż nareszcie Polska zajmie się stworzeniem zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy?** A może przeważy zdanie pewnych kół przemysłowców, wedle którego Polska ma już inflację opieki społecznej?

# Z dnia

### „SCHULZ-NEUKELN"

Czytelnicy wtorkowego „Kurjerka" znaleźli na str. 4 artykuł pod tytułem „Od radja do fury siana". Jest to opowieść, w jaki sposób komuniści w Berlinie ubezwładnili przez wywiezienie za miasto redaktora „Vorwärtsu" tow. Wolfganga Schwarza i na jego miejsce wysłali do wygłoszenia odczytu przez radjo swego człowieka. „Kurjerek" swoją manierą „upiększył" sprawę w ten sposób, że do zaczerpniętych z „Vorwärtsu" informacyj dodał swoje uwagi. Uderzyło jednak nazwisko owego przemyconego prelegenta komunistycznego: Schulz Neukeln, podane tłustym drukiem. Czy tak się ów człowiek nazywa? Nie, to tylko nieznajomość zwyczajów prasowych, jakie panują w Berlinie, kazały „Kurjerkowi" ze zwykłego Schulza zrobić — czyżby jako przydomek szlachecki? — Schulza Neukeln.

W Niemczech jest olbrzymia moc Schulzów, Müllerów, Schmidtów itd. Dla rozróżnienia ich dodaje się im miejsce urodzenia czy zamieszkania. Tak też się stało z owym Schulzem z radja, który mieszka na przedmieściu berlińskiem Neukölln (Nowa Kolonia), a może stamtąd jest wybrany, i stąd przyczepka do jego nazwiska, która po polsku brzmiałaby: Schulz z Neukölln.

Podobny lapsus popełnia zresztą prasa polska odnośnie do kanclerza Müllera. Nazywa on się poprostu Herman Müller, a dla odróżnienia go od innych Müllerów prasa niemiecka pisze „Müller-Franken", jako że Müller pochodzi z Frankonji. U nas czyta się ciągle o kanclerzu Müller Franken, jakgdyby to było drugie jego nazwisko.

# Wykłady TUR

**(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).**

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

**Czwartek** 11 października: tow. red. **E. Haecker**: „Utopie i ruchy socjalistyczne w dawnych wiekach aż do Wielkiej Rewolucji Francuskiej" (z cyklu: „Dzieje socjalizmu").

**Sobota**, 13 października: tow. **Korolewicz**: „Polityczni pisarze XVI wieku" (z cyklu: „Historja literatury politycznej").

—ooo—

**KURS REFERENTÓW URZĄDZONY STARANIEM TUR rozpoczyna się 15 października b. r.** w sali odczytowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Na kursie odbywać się będą wykłady i pogadanki z dziedziny: a) ekonomji, b) prawa państwowego, prawa narodów i polityki ogólnej, c) skarbowości, d) socjalizmu i spółdzielczości, oraz e) historji. **Razem 48 godzin.**

Wpisy przyjmuje sekretarjat TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. codziennie od 5—8 w. **Wzywa się Związki zawodowe, aby delegowały na kurs referentów odpowiednich towarzyszów.** — Karta uczestnictwa 3 zł. ważna na wszystkie wykłady.

Kursem kieruje **tow. dr. Ringelheim. Wykładać będą pierwszorzędne siły fachowe.**

Rozkład wykładów i pogadanek podamy w prospektach. Wykłady i pogadanki odbywać się będą zasadniczo w godzinach wieczornych.

# Rada Międzynarodowego Biura Pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 9 października.

### SPRAWA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Widmo strajku włókniarzy w Łodzi ukazało się wczoraj w sali Prezydjum Rady ministrów podczas obrad Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Ze względów „kurtuazyjnych" nikt z mówców nie wspominał Łodzi, ale przykład łódzki stawał wszystkim przed oczyma, kiedy w ciągu kilku godzin toczyła się dyskusja nad kryzysem w przemyśle włókienniczym w całym świecie.

Dyskusja wywołana została rezolucją o zarządzeniu ankiety o sytuacji we włóknictwie, uchwaloną na ostatniej konferencji Rady w czerwcu br. Ankieta miałaby dotyczyć sprawy uposażeń, godzin pracy, warunków higjenicznych, pracy kobiet i dzieci itp.

Wszyscy członkowie grupy pracodawców wypowiedzieli się przeciwko zarządzeniu ankiety. Szczególnie ostro zwalczał ankietę Francuz Ribot; we Francji bowiem trwa od kilku tygodni ostry zatarg o płace w okręgu Roubaix i Tourcoing. Włókniarze francuscy jak i ich towarzysze łódzcy, walczą o znośniejszy byt, mając przeciwko sobie zjednoczony front kapitału.

Imieniem grupy robotniczej ostro skrytykował stanowisko pracodawców tow. Jouhaux, oskarżając grupę „patronalną" o to, że wszelkiemi środkami stara się ograniczyć działalność Biura Pracy i wstrzymać jego rozwój. Groźba pracodawców, że uchylą się od współpracy w tej ankiecie, jest wręcz zamachem na samo istnienie Biura i na art. XIII traktatu pokoju, który wręcz poleca Biuru Pracy stałe badanie warunków pracy i płacy robotników. „Spójrzcie dokoła — mówił — sytuacja w przemyśle włóknistym w wielu krajach wymaga dokładnego i uczciwego badania. Mieliśmy wszędzie strajki; mamy je jeszcze gdzieniegdzie. Mamy bezrobocie. Mamy nieuczciwą konkurencję przez obniżanie płac. Biuro Międzynarodowe Pracy nie spełni swego zadania, jeżeli nie zajmie się tem zagadnieniem".

Ostatecznie na wniosek min. Sokala uchwalono wybrać komisję dla ustalenia przedmiotu i programu badań.

### DELEGACJA CKP U ALBERTA THOMAS'A

W dniu wczorajszym min. Albert Thomas przyjął delegację Centr. Komisji Porozumiewawczej pracowników państwowych w osobach tow. Raabego i p. Z. Dudy. Delegacja przedłożyła Albertowi Thomas'owi rezolucję plenarnego zebrania CKP z dnia 5 bm., wyrażającą powitanie pod adresem zjazdu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, jako przedstawicielki międzynarodowych wysiłków w kierunku obrony praw szerokich warstw pracujących.

Ponadto rezolucja wyraża podziękowanie za zwołanie przez MBP w kwietniu br. konferencji informacyjnej w sprawie położenia pracowników publicznych i wypowiada opinję za koniecznością rozwinięcia prac MBP również w zakresie położenia pracowników państwowych przynajmniej w dziedzinie warunków pracy i ochrony.

Albert Thomas prosił o wyrażenie podziękowania zrzeszonym w CKP związkom za życzliwy stosunek do prac MBP oraz zapewnił o swem zainteresowaniu zagadnieniami bytu pracowników wszystkich kategoryj.

# Głosy klerykalne o masonerji i o swoim obozie

## Błazeńskie komentarze masońskie do opozycyjności PPS. — Ładna opinja o zjazdach klerykalnych. — Młodzież klerykalna o sobie

Prasa endecka od paru miesięcy dzień w dzień walkuje sprawę masońską. Masonerja to potęga, która „zmierza obecnie w silnem tempie do realizacji swego programu, którego pierwszym najważniejszym — jeśli wogóle nie jedynym — punktem jest zniszczenie Kościoła Katolickiego w Polsce" — woła w jakimś setnym, czy dwóchsetnym artykule antymasońskim „Kurjer Poznański".

Tej groźnej dla Rzymu nawale przeciwstawia się mężnie endecja. Czyż tej nieustannej i niemilknącej obrony kler nie widzi, nie słyszy!...

A czytelnik gazet endeckich — cierpliwy — czyta wciąż wkoło jedno i to samo, że oto biedny katolicyzm gnębiony jest w Polsce przez loże masońskie i, jeżeli jeszcze tchu mu nie brakuje, to tylko dzięki tej sile odpornej, której mu udziela obóz endecki. Że prasa endecka wciąż takie koszałki-opałki produkuje — to mogłoby nas mniej interesować. Ale na tym zwarjowanym koniku antymasońskim wjeżdża ona i na nasz łan.

Dlaczego PPS jest opozycyjna, dlaczego na Radzie naczelnej przeszły wiadome rezolucje? Oto dlatego, że rząd nie wykonał uchwały Sejmu i Senatu w sprawie zniesienia rozporządzenia p. Bartla, dotyczącego wzmożenia praktyk religijnych w szkołach!

Czy można dalej posunąć błazeństwo polityczne, jak oświetlaniem w ten sposób — tylokrotnie umotywowanego stanowiska opozycyjnego naszej partji!

Ale bajarz endecki prawi, że fakt, iż „przychylniejszy dla rządu wniosek posła Jaworowskiego uzyskał tylko 5 głosów, świadczy, że masonerja socjalistyczna poszła tym razem z taktycznych względów za opozycją."

Niech sobie endecy robią z p. Bartla opatrznościowego męża katolicyzmu, niech bronią jego okólnika, jak encykliki papieskiej, niech mobilizują wszystkie dewotki, ale żadna gorliwość klerykalna nie upoważnia do wypisywania takich nonsensów, wprost ujmę przynoszących poziomowi dziennikarstwa w Polsce.

* * *

W topieli kontrmasońskich artykułów najlepiej może udało się niedawno p. K. M. Morawskiemu, gdy z racji odgrzebania Augusta Moszyńskiego, jako [illegible] z wielkich mistrzów masonerji polskiej, tak się o nim w endeckiej „Gazecie Warszawskiej" wyraził: „nawiasem mówiąc, jakeśmy świeżo się dowiedzieli z komunikatu Polskiej Aka[illegible] Umiejętności — w wolnych od zajęć masońskich chwilach — szkicował plany kościołów katolickich (dziś, być może, gdyby żył, funkcjonowałby wydatnie na katolickich zjazdach!).

Mamy zatem kapitalne świadectwo klerykalnego publicysty, jak ocenia on szczerość tych, którzy najwięcej podnoszą rumoru klerykalnego.

A teraz rzućmy okiem na inną ocenę ruchu klerykalnego — tym razem wśród młodzieży akademickiej.

W miesięczniku jezuickim „Przegląd Powszechny" pisze na ten temat p. O. Lubowiecka pod tytułem: „Przełom duchowy w dzisiejszem życiu akademickiem". Znajdujemy tam między innemi garść nie zamaskowanych frazesami szczerych wynurzeń.

Autorka nie sądzi, by dzisiejsza młodzież akademicka doszła do religji „drogą intelektualną, by wiara jej była owocem długich i żmudnych dociekań filozoficznych." Nie trzeba tej ścieżki również szukać „w potrzebie wszechstronnego wykształcenia, która znacznie się dzisiaj obniżyła." Więc gdzie?

P. Lubowiecka odpowiada:

„Żyjemy w epoce, w której byt nietylko klasy posiadającej, ale i inteligencji całej (?) jest zagrożony. Powstaje przeciw nam radykalizm polityczny i społeczny, poruszający groźne masy, które dążą do naszego unicestwienia..." „Religja — podkreśla dalej — staje się naszym szańcem i kto wie, czy w masowem grupowaniu się inteligencji wokół sztandarów chrystjanizmu ważnej roli nie gra podświadomy instynkt samozachowawczy". Co to znaczy? Że młodzież klerykalna jest pobożną z mniej lub więcej uświadomionego wyrachowania, że utożsamia swoje interesy z interesami klas posiadających, że lęka się wszelkiej rewolucji społecznej, że w masach ludowych widzi swojego przyrodzonego wroga, a w religji swój szaniec, za którym szuka ochrony.

Oczywiście, taka „religijność", o której wspomina p. Lubowiecka, nie ma nic wspólnego ani z założeniami chrystjanizmu, ani z żadną istotną wiarą. Utylitarne traktowanie religji — robienie z niej wody na swój młyn — jest negacją rzeczywistej wiary.

Z takiego źródła powstawać może w najlepszym razie jej surogat — bigoterja. Gorzej znacznie, gdy powstaje symulacja nawet tej bigoterji.

# Wiadomości polityczne

—o—

### ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE

W bieżącym tygodniu spodziewany jest powrót prezesa delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską ministra Hermesa oraz posła Rauschera, którzy udali się do Berlina, celem wyjaśnienia stanowiska rządu niemieckiego w związku z rokowaniami handlowemi.

—ooo—

### SPRAWA UZDROWIENIA BILANSU HANDLOWEGO

Na komisji powołanej do uzdrowienia bilansu handlowego dotychczas rozważono sprawy przemysłu węglowego, drzewnego oraz środków leczniczych.

—ooo—

### DOCHODY PAŃSTWA

Preliminowana na rok budżetowy 1929-30 suma dochodów państwowych wynieść ma bez dochodów z monopoli około 2 miljardy 300 miljonów zł. Dochód z monopoli państwowych wynieść ma przeszło 300 miljonów zł.

—ooo—

### KONTROLA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWA

Najwyższa Izba Kontroli Państwa opracowała sprawozdanie z badania zamknięć rachunkowych instytucyj państwowych w ubiegłym roku budżetowym 1926/7.

—ooo—

### NAPRAWA AKUSTYKI SALI SEJMOWEJ

Kierownictwo prac budowlanych w Sejmie przystąpiło do naprawy wadliwości akustycznych nowej sali sejmowej. Na tylnej ścianie sali zawieszone zostaną kilimami marmurowe płyty co przyczyni się do usunięcia echa, które dotąd zagłuszało przemówienia wygłaszane w sali sejmowej.

—ooo—

### WYBORY DO SEJMU ŁOTEWSKIEGO

Według dotychczasowych, niezupełnych danych charakterystyczną cechą ostatnich wyborów do parlamentu łotewskiego są straty socjal-demokratów, poniesione na rzecz ekstermistów, których lista brała poraz pierwszy udział w wyborach. Naogół z cyfry 100 mandatów, syndykaliści-komuniści uzyskali w przybliżeniu 5 mandatów, socjaliści niezależni 3 mandaty, socjalni-demokraci 27, grupy radykalne 3, centrum 5, partja drobnych dzierżawców 4, Związek chłopski 17, katolicy 4, prawica 10, mniejszości narodowe 21, w czem 6 Niemcy, 6 Rosjanie, 6 żydzi i 3 Polacy.

—ooo—

### WŁOCHY NIE PRZYSTĄPIĄ DO POROZUMIENIA FLOTOWEGO

Agencja Reutera podaje: W kołach poinformowanych sądzą, że otrzymana odpowiedź rządu włoskiego na propozycję anglo-francuskiego porozumienia kompromisowego w sprawie zbrojeń na morzu, wyraża pogląd, że całe zagadnienie rozbrojenia powinno być ujęte w szerszej płaszczyźnie i obejmować powinno oprócz spraw morskich sprawy zbrojeń na lądzie i w powietrzu.

—ooo—

### PRZYSTĄPIENIE WĘGIER DO PAKTU KELLOGA

Prasa węgierska omawia z ożywieniem notę rządu węgierskiego w sprawie paktu Kelloga. — Dzienniki podkreślają, że przystąpienie Węgier do paktu jest nowym dowodem szczerze pokojowej polityki rządu węgierskiego. Rząd ten stwierdził już ostatnio swoje skłonności pokojowe i przez to, że bez zastrzeżeń uznał klauzulę w sprawie obowiązkowego odwoływania się do stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

## Podziękowanie.

Wydział Związku Poszkodowanych wojną w Krakowie pozwala sobie tą drogą wyrazić JW Panu Dr. adwokatowi Oberlenderowi gorące podziękowanie za nader sumienne i bezinteresowne opracowanie projektu ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych, a która to ustawa według przyrzeczeń Władz sejmowych ma być w obecnej sesji sejmowej przedmiotem obrad.

Zarząd Związku Poszkodowanych wojną.

# Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

# W sprawie studjów farmaceutycznych
## we Lwowie i w Krakowie

II.

Od p. Stanisława Szczepańskiego, magistra farmacji i posła na Sejm z „Wyzwolenia", otrzymujemy drugi artykuł w poruszonej przezeń ważnej sprawie:

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nie chcąc przyznać się do ciężkiego grzechu, jaki popełniło, zwijając Studjum farmaceutyczne we Lwowie, zasłania się tem, że nie ma przedewszystkiem sił profesorskich dla tego fakultetu, oraz odpowiedniego pomieszczenia. Specjalnych katedr dla farmacji Lwów nigdy nie miał, a nawet Kraków, stary Uniwersytet Jagielloński, ściśle biorąc, dla studjum farmaceutycznego ma jedynie katedrę: farmacji stosowanej. Inne katedry dają fakultety z poza farmacji. Lwów przez 75 lat dla farmaceutów miał profesorów z fakultetu filozoficznego czy medycznego. Te katedry są we Lwowie i dziś, i profesorowie mogą wykładać i farmaceutom. Sfery aptekarskie we Lwowie — w razie potrzeby — przeznaczają dwupiętrową kamienicę we Lwowie (w najbliższem pobliżu uniwersytetu) na pomieszczenie studjum farmaceutycznego. Zawód aptekarski cały gotów łożyć, co będzie mógł, na wskrzeszenie studjum farmaceutycznego we Lwowie. Lwów posiada profesorów politechniki, uniwersytetu i akademji weterynaryjnej. Obsadzić łatwo studjum farmaceutyczne siłami tych wysokich uczelni, bo te uczelnie mają wybitne powagi naukowe. Wszystkie potrzebne katedry znajdą pierwszorzędną obsadę. Tylko potrzeba dobrej woli rządu, dobrej woli ministerstwa oświaty i departamentu zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. minister oświaty dr. Świtalski gorąco się powinien zająć tą sprawą i doprowadzić ją do skutku. Będzie to wielką jego zasługą nietylko wobec zawodu aptekarskiego, ale wobec całego społeczeństwa. P. minister dr. Składkowski zapewne też pomoże zbożnemu dziełu, a p. minister skarbu wyznaczy fundusze na ten cel potrzebne.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, nasz najsławniejszy uniwersytet w Polsce, studjum farmaceutyczne ma wyposażone bardzo skąpo. Zgłosiło się w tym roku **pięć razy tyle studentów**, ile ich przyjęto. Na pierwszy rok przyjęto 42 kandydatów, wszystkich słuchaczy na 3 latach studjum 270! Na sam pierwszy rok zgłosiło się 260 kandydatów, z tego **przeszło 200 odpalono** z niemożliwości pomieszczenia. Już cyfra 42 jest co do pomieszczenia naciągnięta. Kraków ma jedyną katedrę farmacji stosowanej! Kraków jedyny w Polsce nie ma katedry chemji farmaceutycznej, którą zawsze posiadał. Kraków nie ma, choćby nadzwyczajnej katedry botaniki farmaceutycznej, a rząd nie może zasłaniać się brakiem kandydatów, bo grono profesorskie proponowało ministerstwu poważnego kandydata, jakim jest dr. Piech. Studjum farmaceutyczne w Krakowie nie ma sił pomocniczych, nie ma ani jednego etatowego asystenta. Zakład farmacji stosowanej nie ma nawet etatowego służącego i gdyby nie prowizoryczne zarządzenie rektoratu, kierownik zakładu dr. Gatty-Kostyal, oprócz prowadzenia zakładu i ćwiczeń, powinienby jeszcze sprzątać, zamiatać i w piecach palić.

Nowe uniwersytety w Poznaniu i Wilnie lepsze mają uposażenie, nie mówiąc już o Warszawie, która ma osobny wydział farmaceutyczny, uposażony odpowiednią ilością katedr i zakładów. — (Osobny gmach zbudowano ze składek społeczeństwa, więc to nie idzie na karb świadczeń państwa). Młodziutki uniwersytet poznański ma lepsze szczęście od Krakowa. Jeszcze dwa lata temu wystąpiła rada profesorów oddziału farmaceutycznego uniwersytetu poznańskiego z wnioskiem (który nie znalazł przepisanej większości w senacie) o utworzenie osobnego wydziału, opierając się nie tylko na frekwencji, nawet nieco niższej niż w Krakowie, ale na tem, że posiada cztery katedry, pięć zakładów, prócz tego wzorową aptekę, ogród doświadczalny roślin lekarskich, kurs badania środków spożywczych i t. d. W Krakowie, w uniwersytecie o przeszło pięciowiekowem istnieniu, tego wszystkiego brak! Na uniwersytet krakowski padają same skreślenia. Wprawdzie przed kilku laty przyznano dla Krakowa w budżecie katedrę chemji farmaceutycznej, ale ponieważ nie można było jej obsadzić z powodu braku kandydata (ten, który był brany pod uwagę jeszcze się nie habilitował), przeto zaraz uległa redukcji i do tego czasu nie można jej przywrócić, podobnie jak nie można wywalczyć katedry botaniki farmaceutycznej. Kandydaci, bardzo odpowiedni, byli, ale oczywiście nie czekali w nieskończoność i wkrótce zabrały ich inne uniwersytety. Senat akademicki w Krakowie ma zamiar znowu wystąpić z propozycjami co do obsadzenia katedr — z imiennemi kandydaturami. Polacy głów naukowych mają sporo, tylko sfery rządzące Polski powinny lepiej dbać o ich zużytkowanie i pomieszczenie. — Prezydent Rzeczypospolitej profesorem, prezes ministrów profesorem, minister oświaty profesorem, minister reform rolnych profesorem, a tak ciężko zrobić coś dla uniwersytetów.

Przecież to na ironję zakrawa. Mam wiarę w to, że i minister skarbu, jakoteż generalny referent budżetu, a do tego profesor krakowskiego uniwersytetu dr. Adam Krzyżanowski, naprawią zło, jakie się działo dotychczas studjum farmaceutycznym, tak we Lwowie jak i w Krakowie.

**Mgr. Stanisław Szczepański**, poseł na Sejm.

# Strajk górników odłożony do 18 b. m.
## Przemysłowcy mają dać odpowiedź do 16 b. m.

Z zarządu Centralnego Związku górników w Polsce otrzymujemy od generalnego sekretarza tow. posła **Stańczyka** następujące informacje: Od dłuższego czasu trwający konflikt w przemyśle górniczym został **złagodzony** przez pośrednictwo ministerstwa pracy. Dnia 8 b. m. odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja, na której delegat ministerstwa pracy p. inspektor Gallot zwrócił się do delegatów górników, aby wstrzymali proklamowanie strajku, gdyż **ministerstwo pracy podjęło układy z przemysłowcami**, aby zgodzili się na podwyżkę płac w tejsamej wysokości, co na Górnym Śląsku z ważnością od 1 września. Ministerstwo pracy, jak oświadczył p. Gallot, **ma nadzieję, że przemysłowcy tę propozycję przyjmą**, nie mogą jednak już dziś dać twierdzącej odpowiedzi, ponieważ muszą się między sobą naradzić. Sprawa podwyżki może zatem być **ostatecznie załatwioną 16 bm.**

Po tem oświadczeniu odbyli delegaci górników konferencję, w wyniku której poseł tow. Stańczyk oświadczył przedstawicielowi rządu, że **górnicy są skłonni do 16 bm. czekać z proklamowaniem strajku** w nadziei, że rząd dołoży wszelkich starań, aby przemysłowcy jego propozycję przyjęli. **Gdyby na 16 bm. układy nie dały wyniku, Związek górników będzie zmuszony we czwartek 18 bm. proklamować uchwalony strajk.**

# Braterstwo broni między Reichswehrą a sowietami

Podaliśmy wczoraj streszczenie artykułu tow. posła Künstlera w berlińskim organie soc.-dem. „Vorwärts" na temat braterstwa broni — naturalnie tajnego — między Reichswehrą a sowietami. Artykuł Künstlera zawiera tak ciekawe rzeczy, że warto się z niemi zapoznać w szczegółach. Pisze on:

Współpraca między Rosją sowiecką a niemiecką Reichswehrą może być udowodniona dokumentami nie podlegającemi żadnej wątpliwości. Ta współpraca zaczęła się od tego, że pewne oddziały Reichswehry skłoniły znaną fabrykę samolotów Junkersa do **urządzenia w Rosji fabryki samolotów i motorów.** Potem nastąpiła odbudowa rozmaitych gałęzi przemysłu wojennego w Rosji, między innemi budowa **fabryki gazów** w Trocku (gub. samarska), skąd dostarczono Reichswehrze **olbrzymich ilości amunicji.**

### TAJNY UKŁAD

W jesieni 1921 ministerstwo Reichswehry zażądało wybudowania **floty powietrznej.** Po wstępnych układach zawarty został na wiosnę 1922 tajny układ z fabryką Junkersa, którego treść w 5 paragrafach stanowi pierwsze początki współpracy między Reichswehrą a sowietami. Układ ten został zawarty pod **sfingowanemi nazwiskami:** Sondergruppe, tj. ministerstwo Reichswehry, firma NN, t. j. Junkers, RR oznacza rząd rosyjski, skrzynie są samoloty itd. W tej Sondergruppe (nazwa kabalistyczna S G) pracowali generał Wurtzbacher i generał Hasse z kilku kapitanami jako pomocnikami.

### REICHSWEHRA W MOSKWIE

Powyższy tajny układ podpisany został w biurach ministerstwa w Berlinie sfingowanemi nazwiskami. Oficerowie niemieccy wysłani do Rosji dla przeprowadzenia tego układu, pojechali tam za **fałszywemi paszportami.**

Ponieważ prof. Junkers oświadczył, że na założenie fabryki w Rosji potrzebuje 400 miljonów marek (papierowych), rząd niemiecki zdecydował się na ten wydatek i wypłacił go w obcych walutach wartości 21 miljonów marek w złocie. Rząd rosyjski wszystkie warunki, omówione w Berlinie, przyjął i przystąpiono do budowy fabryki.

# Przegląd gospodarczy

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'40—6'60 zł., masło deserowe 1 kg. 7'40—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 12'50—13 zł., jaja sztuka 21—22 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—5 zł., gęsi szt. 8—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kompot. 1 kg. 40—60 zł., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 60—80 gr., orzechy kopa 1'20—1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., buraki 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—60 gr., czosnek 1 kg. 1—1'20 zł., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., pomidory 1 kg. 0'80—1 zł., selery 1 kg. 50—60 gr., włoszczyzna 1 kg. 40—50 gr.

### PODWYŻSZENIE CŁA NA SMALEC, SŁONINĘ ŚWIEŻĄ SOLONĄ I SŁONINĘ PAPRYKOWANĄ WĘDZONĄ

Z dniem 5 października br. została podwyższona stawka celna na: a) słoninę świeżą soloną z 3 złotych na 40 zł., b) smalec z 3 zł. na 50 złotych, c) słoninę paprykowaną wędzoną z 20 zł. na 60 zł. Jednakowoż ministerstwo skarbu może zezwolić na sprowadzenie towarów wymienionych pod literą a) i b) za opłatą cła w wysokości 3 zł. Przesyłki słoniny świeżej solonej, smalcu oraz słoniny paprykowanej wędzonej, nadane do przewozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, będą w ciągu 30 dni korzystały z dotychczasowych ceł i warunków przewozu.

### CŁO WYWOZOWE OD SIANA

Z dniem 29 września zostało wprowadzone cło na siano. Rozporządzeniem ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 27 września br. zostało ustalone cło wywozowe w wysokości 15 złotych od 100 kg. Zarządzenie to obowiązuje do 31 lipca 1929 roku.

### CŁO WYWOZOWE OD ŻYTA, MĄKI ŻYTNIEJ I PSZENICY

W myśl rozporządzenia z dnia 26 września br. obecne stawki wywozowe celne na żyto i mąkę żytnią po 15 zł. od 100 kg., zaś na pszenicę po 20 zł. od 100 kg. — będą obowiązywać do 31 lipca 1929 roku.

# ROZMAITOŚCI

**WYPADEK KOLEJOWY.** Dnia 6 bm. o godz. 15.52 na linji Bydgoszcz—Toruń otwarte drzwi przechodzącego pociągu roboczego uszkodziły wagon osobowy pociągu pospiesznego. Dwie pasażerki, jadące pociągiem pospiesznym zostały lekko zranione odłamkami szkła. Pociąg pośpieszny wskutek wypadku stał 10 minut na linji, a po udzieleniu pomocy lekarskiej rannym udał się w dalszą drogę.

**KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.** Na stacji Ilie Radu w pobliżu Adjud zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 3 osoby z pośród personalu kolejowego zostały zabite, a około 20 odniosło rany. Lokomotywy i wiele wagonów zostało zniszczonych. Straty są znaczne. Pociągi chodzą drogą okrężną, gdyż linja kolejowa jest zawalona szczątkami rozbitych pociągów.

# KRONIKA

Kraków, 10 października.

**Dziś KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ ROBOTNICZEGO TOW. MUZYCZNEGO „HEJNAŁ"**

**W krakowskiem RADIO o godzinie 9-tej wieczór.**

—ooo—

## Zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego

Rozporządzeniami ministerstwa spraw wewnętrznych wydanemi w porozumieniu z ministrami: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydano zakazy:

1) **Wypieku na sprzedaż chleba pszenno-żytniego.**

2) **Przemiału żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70 proc.** wyciąg z ziarna oczyszczonego poprzednio z obcych domieszek.

Podając powyższe rozporządzenia do wiadomości publicznej, magistrat wyjaśnia że zakaz przemiału żyta na mąkę poniżej 70 proc. wymiału, jak również zakaz używania w zakładach przemysłowych do wypieku wszelkiego rodzaju pieczywa mąki żytniej z przemiału poniżej normy 70 proc. wejdzie w życie **z dniem 19 października br.**

Magistrat krakowski przestrzega więc interesowanych, a zwłaszcza młynarzy i piekarzy, aby we własnym interesie przystąpili już teraz do wyrobu mąki 70 proc., względnie w mąkę tę się zaopatrywali, gdyż **termin przewidziany w rozporządzeniu powyższem do rozprzedaży zapasów mąki 65 proc. kończy się nieodwołalnie z dniem 18-go października br.**

Winni przekroczenia powyższych zakazów karani będą po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

—ooo—

**NISZCZENIE PLANT.** Ostatnimi czasy zauważono na plantach złośliwe uszkadzanie urządzeń ogrodowych dokonywane przez występne jednostki. Tak się stało onegdajszej nocy, gdzie skradziono 8 sztuk wkładek blaszanych do koszy na śmieci, które magistrat porozmieszczał na całym obszarze plant, celem utrzymania porządku. Ponieważ takie fakty zdarzają się dość często, magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców z gorącym apelem o wzięcie w opiekę urządzeń plantacyjnych, o donoszenie o każdym spostrzeżonym wybryku najbliższemu plantowemu względnie posterunkowi polic.

**WOLNY PRZEJAZD PRZEZ LAS I PARK WOLSKI.** Z powodu ciągłych utyskiwań publiczności na niedozwolony przejazd przez Las i Park Wolski — magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 10 bm. otworzono wolny przejazd przez Park Wolski do Bielan i do Olszanicy nietylko w niedzielę, lecz i w dnie powszednie, ale tylko w jednym kierunku drogą powojskową od centrali telefonicznej ku Bielanom. Przejazd w obydwu kierunkach jest narazie niemożliwy z powodu wąskiej drogi w terenie górzystym o silnych spadach, licznych serpentynach, zagrażających bezpieczeństwu życia. Natomiast dla wygody publiczności urządzone zostają cztery postoje a to:

a) przy domku myśliwskim, z którego można będzie wracać w kierunku do Woli i w tym celu na tej przestrzeni drogi powojskowej do centrali telefonicznej urządzone zostały 4 wymijadła;

b) przy gajówce (dawna wartownia wojskowa przy Alei Kasy Oszczędności miasta Krakowa) — przy drodze na Sowiniec i na Ostrej Górze, oznaczone tablicami — „Postój dla pojazdów".

Na postojach tych będzie mogła publiczność wysiadać i wsiadać i zwiedzać Park Wolski dozwolonymi chodnikami. W czasie nocnym, przejazd jak dotąd jest wzbroniony, a z chwilą zmierzchu, co straż ogłasza sygnałami na trąbkach, park zostaje zamknięty.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj o godz. 2.10 pop. wezwano pogot. rat. na stację kolejową Grzegórzki, dokąd przyniesiono N. N. robotnika, który w czasie malowania mostu na Wiśle, spadł z rusztowania i dotkliwie się potłukł. Lekarz opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

**WPADŁA POD AUTO.** U zbiegu ulic Szpitalnej i Małego Rynku, wpadła pod samochód 9-letnia Anna Hoffmannówna, uczenica. Na szczęście nie doznała dziewczynka poważniejszych obrażeń. Lekarz pogotowia opatrzył dziewczynkę.

# Wykonanie wyroku śmierci w Krakowie

**Dnia 29 marca 1927 w Dubiu koło Krzeszowic dokonane zostało skrytobójcze morderstwo na Wincentym Bazarniku, dozorcy stawów.** Do okna Bazarnika zapukał Antoni Grabowski vel Graboś, stojący wraz ze spólnikiem i poprosił Bazarnika o zapałki. W chwili, gdy Bazarnik podał Grabosiowi pudełko zapałek, **strzelił do niego dwa razy Graboś. Kule ugodziły Bazarnika w pierś i w kilka minut potem wyzionął ducha.** Po zamordowaniu Bazarnika Graboś wszedł do izby przez okno, **rozbił kuferek i skradł z niego 100 zł., oraz strzelbę.** Dłuższy czas Graboś krył się przed policją i podczas tego dokonał kradzieży (21 kwietnia r. 1927) na szkodę Dawida Grünberga w Krakowie, gdzie skradł wódki i likiery wartości 627 zł. Po aresztowaniu wyszło na jaw, że Grabowski vel Graboś był już karany za [illegible] ...eże. Rozprawa przeciw niemu i spólnikom Bojanowskiemu, oraz Kozie odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych 23 lutego 1928 **i uznano wówczas Grabosia winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa, za co skazany został na karę śmierci przez powieszenie.** Spólnicy jego: Koza na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Bojanowski na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

**Sąd apelacyjny w Warszawie, jak już donosiliśmy, zatwierdził w ubiegłym tygodniu wyrok śmierci na Grabosia,** zaś Bojanowskiemu obniżył karę do 8 miesięcy, również zatwierdzono karę 5 lat Kozie. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o [illegible] skawienie.

Graboś w chwili ogłoszenia mu wyroku sądu apelacyjnego przez trybunał przyjął wiadomość obojętnie. Z żoną, która przybyła do kaźni, celem pożegnania się z mężem nie chciał mówić, tylko oświadczył jej, że gdyby wyszedł wolny, zamordowałby ją. Przez całą noc przed wykonaniem wyroku Graboś opowiadał zarządcy więzień o morderstwie dokonanem w Dubiu. Do ostatniej chwili nie okazywał żadnej skruchy, przeciwnie groził, że gdyby znalazł się na wolności, to w dalszym ciągu dokonywałby rabunków.

Przed godziną 7 rano w dniu wczorajszym na podwórcu więziennym, gdzie ustawiona była szubienica, zebrał się trybunał złożony z przewodniczącego sądu sso. dr. Kaczmarskiego i wotantów sso. dr. Wątora i sso. Sośnickiego. Obecnym był także prokurator Kuc, lekarz więzienny dr. Ciećkiewicz i prez. sądu Pelc. Na egzekucję przybyło bardzo dużo publiczności. (!).

Punktualnie o godz. 7 rano **wprowadzono z zawiązanemi oczami delikwenta Antoniego Grabowskiego-Grabosia,** który szedł w towarzystwie kapelana więziennego.

**Podszedł do skazańca kat bez maski i wykonał wyrok.** Ciało odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Zaznaczyć należy, że egzekucji dokonał nie kat Maciejowski, lecz jego pomocnik niewiadomego nazwiska.

Wiadomość o egzekucji i szczegółach wyroku rozplakatowano po mieście.

—ooo—

**ECHA POŻARU MŁYNA W DĄBIU.** Jak wiadomo podczas akcji ratowniczej przy pożarze młyna i łuszczarni w Dąbiu doznali ciężkich obrażeń cielesnych plutonowy miejskiej straży pożarnej Jan Małoń i strażak Józef Sroka, którzy znajdują się obecnie w szpitalu. Chorymi strażakami zajął się osobiście wicepr. Dr. Ludwik Schneider, który onegdaj stwierdził, że stan ich zdrowia jest zadawalniający tak, że niedługo będą rekonwalescentami.

**DELEGACJA ROBOTNICZA U RANNYCH STRAŻAKÓW W SZPITALU.** W dniu wczorajszym odwiedzili ciężko rannych podczas pożaru w Dąbiu strażaków tow. Małonia i tow. Srokę, przewodniczący Związku użyteczności publ. tow. **Kustowski** i okr. sekr. tow. **Fleszar.** Towarzysze delegaci pozdrowili bohaterskich strażaków imieniem PPS i Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej.

Towarzysze Małoń i Sroka złożyli na ręce delegatów serdeczne podziękowanie dla robotników krakowskich, tow. posła dr. **Bobrowskiego** i tow. dr. **Rosenzweiga**, za okazanie im szczerego współczucia.

**MIŁY SYNALEK.** Ogrodziński Franciszek, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 35 zgłosił w policji, że został pobity przez swego syna Andrzeja, który zadał mu ranę ciętą na głowie.

**ARESZTOWANIA.** Sobczyk Franciszek lat 15, praktykant sklepowy aresztowany przez policję za systematyczną kradzież towarów żelaznych na szkodę Mojżesza Kupferberga, kupca przy ul. Wiślnej 10. — Kołodziej Franciszek f. rludzisz rolnik aresztowany za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza pol. w służbie w restauracji Dawida Grünberga wezwanego tam do interwencji.

**ZGINĘŁY PERŁY.** Goldberger Julja, zam. przy ulicy Sobieskiego 16 zgłosiła w policji o zgubie pereł wartości 800 zł. w przechodzie ul. Sławkowską i Sobieskiego.

**KRADZIEŻ W PIWNICY.** Weisfeld Moryc, kupiec zam. przy ul. Krakowskiej 19 zgłosił w policji, że skradziono mu z piwnicy przez urwanie kłódki od drzwi 4 paczki parafinowych świec wartości 200 zł. i kilkanaście form cynkowych nieustalonej wartości. Dochodzenia w toku.

—ooo—

**ZEBRANIE TOWARZYSKIE W KLUBIE SPOŁECZNYM.** We czwartek 11 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się pierwsze zebranie towarzyskie, na którem przemówi Dr. Adolf Bau na temat: „Gazy bojowe, ich wyrób i składniki oraz działanie fizjologiczne tychże", poczem nastąpi pogadanka na powyższy temat przy herbatce. Wstęp wyłącznie dla członków Klubu.

**POGADANKI DLA PAŃ W RADJO.** Program audycji radjostacji krakowskiej wykazuje w najbliższych tygodniach interesujące wykłady. W dniu 11 bm. o godzinie 17.10 p. dr. Helena d'Abancourt mówić będzie o „Udziale kobiet krakowskich w ruchu równouprawnienia". — W dniu 18 bm. znany prelegent prof. A. Balicki wygłosi rzecz pod tytułem: „Przymierze, czy wojna domu ze szkołą". W wykładzie tym prelegent wytknie domowi nieopatrzne krytykowanie szkoły i jej zarządzeń, co ma ten skutek, że upada autorytet szkoły i młodzież wyrasta niekarna

**ROCZNICA SCHUBERTOWSKA W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.** Ku uczczeniu rocznicy nieśmiertelnego kompozytora wykonana zostanie we czwartek 11 bm. wieczorem „Msza a-dur", dzieło niezwykle bogate w melodje i znakomicie polifonicznie opracowane, w którem melodyjny genjusz Schuberta znalazł wspaniały wyraz. Wykonawcami będą: chór mieszany Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego, kwintet smyczkowy ZMP. Akompanjament na harmonjum spoczywa w rękach prof. Garbusińskiego.

**Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW.** We środę 10 października odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 — wspólne posiedzenie z krakowskiem Tow. lekarskiem ku uczczeniu pamięci Józefa Dietla.

**KIEROWNICTWO KURSÓW OŚWIATOWYCH POLSKIEJ YMCA** podaje do wiadomości, że dotychczas ukonstytuowano następujące kursy: języka francuskiego i niemieckiego po dwa dla początkujących i zaawansowanych, języka angielskiego trzy dla początkujących, zaawansowanych oraz grupę konwersacyjną. Lekcje odbywają się w godzinach wieczornych. Na nieliczne pozostałe miejsca wolne uprasza się zgłaszać jaknajszybciej we własnym dobrze zrozumianem interesie. Chcąc przyjść z pomocą różnorodnym potrzebom i zainteresowaniom naukowym czy zawodowym, YMCA gotowa jest prowadzić różne luźne kursy, do których inicjatywa wyjdzie ze strony uczestników instytucji czy gości. I tak z dotychczas zaprojektowanych wymieniamy: — kursy stenografji, buchalterji, bankowości ogólnej, języka włoskiego, dykcji, dalej kursy automobilowy i radjowy. Na niektóre z wymienionych wpłynęła już pewna ilość zgłoszeń i po skompletowaniu ich zostanie utworzona grupa i otwarty kurs wraz z ćwiczeniami (ewentualnie warsztatem). Przewidziane opłaty nader umiarkowane ratami. Zgłoszenia przyjmuje przez cały dzień sekretarjat YMCA, ul. Krowoderska 8.



—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę „Gdybym chciała..." Geraldyego. „Kupiec wenecki" dany będzie jutro na przedstawieniu szkolnem o godzinie 6 wieczorem. Nowość Sabatina Lopeza „Pani Bianka", z której próby dobiegają końca, ukaże się na premjerze w sobotę.

**TEATR „GONG" (ul. Rajska 12).** Dziś we środę premjera trzeciego programu pod tytułem „Precz z rozwodami!". W tym programie, pełnym humoru i werwy, bierze udział cały zespół oraz Hanka Runowiecka, która już powróciła do zdrowia. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

**ELZA FORTSMANN Z KOLONJI,** znana literatka i higjenistka, jedna z najlepszych znawczyń życia kobiecego, wygłosi w piątek 12 bm. w Starym Teatrze jedyny wykład dla kobiet na temat: „Życie erotyczne kobiety — Siła seksualna i odmłodzenie" w sposób przystępny i zrozumiały. Bilety w cenie od 1—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

**ARTYŚCI WARSZAWSCY Z LUCYNA MESSAL** na czele, wystąpią tylko dwukrotnie: w sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. w Starym Teatrze i wykonają rewję, złożoną z nowych szlagierów warszawskich „To trzeba zobaczyć". Bilety w cenie od 2—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę, 14 października 1928 r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

## Konferencja okręgowa partyjna PPS dla okręgu Kraków-miasto

(Konferencja Przedkongresowa)

z porządkiem dziennym:

1) Kongres — rezolucje Rady Naczelnej (ref. delegat CKW).

2) Wybór 12 delegatów na Kongres.

Wstęp mają delegaci na Konferencję Okręgową PPS Kraków-miasto, którym wysłano zaproszenia.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto:

**Dr. Emil Bobrowski,** przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig,** sekretarz.

## Z Polski

**PROCES BYŁYCH POSŁÓW NA SEJM.** Na sesji wyjazdowej białostockiego sądu okręgowego w Sokółce odbyła się rozprawa posłów Dziducha Jana i Sawickiego Adolfa ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonych z art. 129 kodeksu karnego. Obaj posłowie zostali wyrokiem sądu **uniewinnieni.**

**TRZEJ BRACIA WBICI NA PAL.** O niewiarygodnej wprost zbrodni, donoszą z Brześcia nad Bugiem. Upitym do nieprzytomności gościom na weselu w domu Nikity Komety wpadło do głowy, aby dalszą część zabawy przenieść na ulicę i tam przy dźwiękach muzyki, pozdejmowawszy ubrania, tańczyć na rękach. Przeciw temu pomysłowi zaprotestowali obecni na weselu trzej bracia Filip. Grzegorz i Nikita Zmitruszkowie. W odpowiedzi na to banda pijaków rzuciła się na Filipa Zmitruszkę i nabiła go na kół, na którym zalewając się krwią, omdlał z bólu i upływu krwi. Gdy drugi brat przybiegł mu z pomocą, rozjuszeni zbrodniarze porwali go i wsadzili na specjalnie zaostrzony drugi pal. W tym czasie dowiedział się o tem trzeci brat Grzegorz i wsiadł na konia, by sprowadzić na pomoc policję. Ściągnięto go jednak za nogi z konia i po chwili trzecia ofiara wbita została na trzeci ostro zakończony pal. Gdy zawiadomiona policja przybyła na miejsce, trzej bracia Zmitruszko kończyli życie w nieludzkich mękach. Aresztowano na miejscu głównych sprawców tego potwornego morderstwa w osobach 4 mieszkańców wsi Szare Koło. Inni mordercy narazie zbiegli, lecz poszukiwani przez obławę, zostali zatrzymani w liczbie kilkunastu osób i pod silną eskortą odwiezieni do więzienia w Nowogródku.

**POŻARY W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIEM** w okresie od 1 stycznia do 1 października b. r. wyrządziły straty na 6,162.718 zł. Pożarów było 507, spłonęło 1451 nieruchomości.

—ooo—

## Z zagranicy

**EPILOG PODEJŚCIA KOMUNISTYCZNEGO W RADJO BERLIŃSKIEM.** W nocy z niedzieli na poniedziałek powracał poseł Schulz koleją podziemną do centrum miasta i spotkał w wagonie redaktora „Vorwärtsu" Schiffa, który, poznawszy organizatora i „bohatera" afery, spoliczkował posła Schulza. Pomiędzy redaktorem Schiffem a Schulzem doszło do bijatyki której kres położyli urzędnicy kolejowi kolei podziemnej, rozdzielając obu poważnionych. O zajściu spisano protokół. — Prasa berlińska donosi, że poseł Schulz ma wytoczyć redaktorowi Schiffowi skargę sądową o pobicie. Demokratyczny „Boersen Courier", donosząc o tem w tonie ironicznym oświadcza, że samo uprowadzenie i zamiana prelegenta było dobrym dowcipem, zaznacza jednakże, że było to jednocześnie drwinami z autorytetu władz państwowych. W tych więc warunkach zwracanie się do autorytetu sądowego przeciwko redaktorowi Schiffowi jest niekonsekwencją ze strony komunistów i wystąpieniem burżuazyjnem.

**TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.** W niedzielę o godz. 13'10 odczuto trzęsienie ziemi w miejscowości Mugala. Według oficjalnego sprawozdania w czasie ostatniego trzęsienia ziemi 3 wioski, położone w okolicach Angory, zostały całkowicie zniszczone, trzy inne uległy zniszczeniu w 70 procent, sześć innych w 25 proc. i wreszcie osiem w 5 proc. Dwie osoby odniosły rany. Rząd oraz organizacje „Czerwonego Półksiężyca" podjęły akcję ratunkową.

# Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w Krakowie

Kraków, 10 października.

Wczoraj o godzinie 8'30 rano przybyli do Krakowa pociągiem z Warszawy uczestnicy 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze narodów. Wycieczce członków Międzynarodowego Biura Pracy towarzyszy pan minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, delegat polski przy Lidze narodów pan minister Sokal, dyrektor departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej Drecki, naczelnik Wydziału Błesiekierski, radcowie Koskowski, Hoszowski, Potulicki i referendarz pani Garczyńska. Na peronie dworca powitali przybywających gości wojewoda krakowski p. Darowski, wicewojeda dr. Duch, starosta grodzki Dr. Styczeń, radca Stańkowski, prezydent miasta Rolle, gen. Smorawiński, komendant miasta Kostrzewski, prezes Dyrekcji Kolejowej Barwicz, delegacja Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS z senatorem Englischem, tow. Kustowskim, Kruczkowskim, Przybysiem i Z. Grossem na czele, i konsul francuski. Goście udali się po powitaniu automobilami do swych kwater, poczem zwiedzili w godzinach porannych Zamek Wawelski i Katedrę, oprowadzani przez kustosza dra Morelowskiego.

### WYWIAD Z MINISTREM JURKIEWICZEM

Minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław **Jurkiewicz** udzielił przedstawicielom prasy krakowskiej następującego wywiadu:

Na zapytanie, czem jest Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w systemie instytucji międzynarodowej organizacji pracy? — oświadczył p. minister: Rada Administracyjna jest powołana przez traktat wersalski do kierownictwa działalnością Międzynarodowego Biura Pracy. Wybiera ją na trzy lata Międzynarodowa Konferencja Pracy z wyjątkiem ośmiu delegatów rządów państw, uznanych za posiadające największe znaczenie przemysłowe; — państwa te posiadają mandaty w Radzie Administracyjnej z urzędu (Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Japonja, Niemcy, Belgja, Kanada i Indje). Grupa delegatów rządowych na konferencji pracy, z wyjątkiem państw, które posiadają mandaty z urzędu, wybiera do Rady Administracyjnej cztery rządy na miejsce niestałe: Polska posiada jeden z tych mandatów od początku istnienia Międzynarodowej Organizacji Pracy, t. j. od roku 1919, a delegatem rządu polskiego w Radzie Administracyjnej jest od początku minister Sokal. Oprócz 12 delegatów rządowych w Radzie, zasiada sześciu delegatów pracodawców i tyluż delegatów pracowniczych, wybieranych przez grupy pracodawców i robotników Międzynarodowej Konferencji Pracy. W grupie robotniczej zastępca delegata jest tow. poseł Żuławski. Prezesem Rady Administracyjnej od początku jej istnienia jest p. Artur Fontaine, delegat rządu francuskiego. Atrybucją Rady jest wyznaczanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy i stanowisko, jak powszechnie wiadomo, zajmuje tow. Albert Thomas.

Na zapytanie jakie znaczenie ma odbycie w Polsce obecnej sesji Rady administracyjnej pan Minister odpowiada:

Rada administracyjna zbiera się normalnie raz na kwartał w Genewie, jednakże kilkakrotnie już odbywała sesje w stolicach państw, należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy na zaproszenie ich rządów. Sesje takie odbyły się np. w Bernie, Sztokholmie, w Rzymie i w roku ub. w Berlinie. Rząd polski pragnął również dać dowód swej sympatji i uznania dla Międzynarodowego Biura Pracy, oraz pragnął dać możność wybitnym osobistościom, delegatom rządów, pracodawców i robotników, zetknięcia się bezpośredniego z Polską i wytworzenia sobie bliższego sądu o polityce społecznej polskiej, której charakter postępowy znajduje żywe zainteresowanie i uznanie zagranicą.

Pierwsze dni sesji spędzono w Warszawie, zakończenie zaś sesji odbywa się w naszej pięknej starej stolicy, z której dumni jesteśmy, — w Krakowie.

W Warszawie staraliśmy się pokazać naszym gościom Polskę najnowszą, puls życia bieżącego, pracę naszą nad budowaniem wszechstronnem naszej państwowości, nasz udział w wyścigu pracy, o którym mówi marszałek Piłsudski.

Niektórzy z uczestników sesji Rady, jak p. Albert Thomas i wicedyrektor Biura Butler, odwiedzali już Warszawę dawniej i mają teraz sposobność porównania rezultatów naszej pracy poprzedniej i obecnej.

Teraz pragniemy pokazać uczestnikom sesji Kraków, dowód dawności i świetności naszej kultury, stanowiącej część organiczną cywilizacji zachodniej. Zabytki przeszłości, piękno architektury i dzieła sztuki posiadane przez Kraków, wywrą niewątpliwie głębokie wrażenie na naszych gościach, niektórzy z nich będą mogli także porównać stan obecny i dawny prac nad odbudową dawnej świetności Krakowa, przedewszystkiem Wawelu.

Z Krakowa, — zakończył p. minister — który najlepiej zamknie cykl wrażeń osiągniętych w Polsce uczestnicy sesji powrócą do swych krajów.

### HONOROWY DOKTORAT TOW. ALBERTA THOMASA

O godzinie 12 w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość nadania doktoratu prawa „honoris causa" tow. Albertowi Thomasowi w obecności uczestników 42 sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy p. ministra pracy i opieki społecznej dra Jurkiewicza, p. ministra Sokala, wojewody krakowskiego Darowskiego, wicewojewody dra Ducha, prezydenta miasta Rollego, posła Żuławskiego, sen. Englischa, senatu U. J. i licznej rzeszy słuchaczy U. J. i publiczności. Uroczystość zagaił przemówieniem rektor U. J. Kallenbach słowami: Panowie Ministrowie, Panie Wojewodo, Panie Prezydencie i Panowie Członkowie Rady administracyjnej, przygodni Goście nasi z daleka i z bliska! Zanim przystąpię do głównego celu naszego zebrania, niech będzie mi wolno, jako gospodarzowi czasowemu Prastarej Szkoły Jagiellońskiej przemówić w ojczystym języku, aby wyrazić imieniem Senatu Akademickiego i własnem naszą radość z chwili niezwykłej. Od kilku dni jesteśmy w Polsce pod wrażeniem działań Międzynarodowego Biura Pracy, które już tyle dobrego przyniosło, zbliżając Rzeczpospolitą naszą do celów podniosłych dla dobra ludzkości całej. Cieszy nas, iż mamy sposobność poznać w gronie naukowem, bodaj na krótki czas tylu mężów, pracujących wspólnie dla zagojenia blizn wojennych i trosk powojennych. Zanim przystąpię do wyrażenia hołdu niezwykłym zasługom kierownika i głównego budziciela otuchy i uzasadnionej nadziei społecznej, daję najpierw polski wyraz radości, że bierzemy udział w powszechnym, europejskim ruchu społecznym.

**POWITANIE ZAŁOGI „KRASINA".** Wczoraj odbyło się w Wielkim Teatrze w Moskwie uroczyste zebranie, celem uczczenia uczestników ekspedycji podbiegunowej na „Krasinie" i „Małyginie". W zebraniu uczestniczył korpus dyplomatyczny. Unszlicht odczytał postanowienie centralnego komitetu wykonawczego ZSRR w sprawie przyznania członkom załogi „Krasina" i „Małygina", jak również prof. Samojłowiczowi, zastępcy kierownika ekspedycji i innym cywilnego orderu „Czerwonego Sztandaru", Czuchnowskiemu zaś i Babuszkinowi wojskowego orderu „Czerwonego Sztandaru".

**STRASZNE ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.** W miejscowości Delta w Stanach Zjednoczonych rodzina złożona z 8 osób zginęła w czasie zderzenia się samochodu, którym jechała, z pociągiem na niezamkniętym torze.

**PRÓBA POBICIA REKORDU SZYBKOŚCI.** Lotnik angielski por. Darcy Greig, który postanowił pobić rekord szybkości hydroplanów, zdobyty przez di Bernardiego, wykonał wczoraj nad lotniskiem w Calshot szereg lotów próbnych na hydroplanie jednopłatowym „Napier S. 5". Lotnik osiągnął szybkość około 480 klm.

**BOMBA W POCIĄGU.** W pociągu, jadącym z Allahabadu do Bombaju (Indje) nastąpił tajemniczy wybuch, który spowodował zabicie 3 osób i poranienie 8-miu. Przyczyna wybuchu nie została ustalona, jednak przypuszczają, że eksplodowała bomba, która była przewożona do Bombaju dla dokonania zamachu w związku z przyjazdem komisji Simona. Potwierdzenia tej wersji brak.

**HURAGAN I POŻAR LASÓW W AUSTRALJI.** Gwałtowny wiatr dokonał w niedzielę wielkich spustoszeń w Nowej południowej Walji, znosząc dachy kilkuset domów i wyrywając z korzeniami mnóstwo drzew. Jednocześnie wybuchł pożar lasów, szczególnie niebezpieczny tam, gdzie lasy ciągną się wzdłuż dróg, na których skutkiem tumanów dymu i kurzu wydarzyło się wiele katastrof automobilowych. Papiernia w Cumberland, otoczona ze wszystkich stron lasami, jest doszczętnie zniszczona. Doniesień o ofiarach w ludziach niema. Szkody, wyrządzone przez huragan, oceniają na miljon funtów szterlingów.

przekraczającym granice państw i narodów, a przenikającym ludzkości całej ogromy z końca do końca ziemi.

Następnie rektor **Kallenbach** w języku francuskim powitał dostojnego gościa.

Po przemówieniu rektora Kallenbacha dziekan wydziału prawniczego prof. Dziurzyński odczytał akt promocji na doktora „honoris causa" p. Alberta Thomasa, któremu następnie akt ten wręczył, poczem prodziekan wydziału prawniczego U. J. prof. Krzyżanowski przemówił w te słowa:

### MOWA PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

Szanowni Zgromadzeni Panowie i Panie! Wydział prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego ze szczególną radością wita inicjatywę rządu zaproszenia Międzynarodowego Biura Pracy na posiedzenie członków Rady administracyjnej do Polski, do Warszawy i do Krakowa. Dzięki tej inicjatywie rządu Wydział prawniczy ma sposobność wyrazić swoje uznanie dla jej działalności i wyrazić swoją wdzięczność dla Międzynarodowego Biura Pracy, które setkami swych wydawnictw wiedzę naszą statystyczną i ekonomiczną na Wydziałach prawniczych niezwykle wzbogaciło.

Dalszy ciąg z tego przemówienia wypowiedział prof. dr. Krzyżanowski w języku francuskim. Po przemówieniu prodziekana prof. Krzyżanowskiego zabrał głos tow. **Albert Thomas**, którego mowę zamieścimy w numerze jutrzejszym. Przemówienie tow. Thomasa zostało przyjęte **żywiołowemi oklaskami przez licznie zebraną publiczność.**

### ZWIEDZENIE KASY CHORYCH

Popołudniu robotniczy członkowie Rady administracyjnej tow. Jouhaux (Francja), Müller (Niemcy), Poulton (Anglja), Hueber (Austrja), Simpson (Kanada), Schurch (Szwajcarja), Thorberg i Backlund (Szwecja), Caballero (Hiszpanja) zwiedzili krakowską Kasę chorych, oprowadzani i objaśniani przez prezesa tow. Żuławskiego i dyrektora Żychowicza. Kasa chorych i jej urządzenie wywołały u zagranicznych gości szczery podziw i uznanie.

### PRZYJĘCIE W DOMU ROBOTNICZYM

Z Kasy chorych udali się nasi goście zagraniczni do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Tu zebrała się znaczna ilość towarzyszów i towarzyszek krakowskich, gdzie tow. **Haecker** imieniem OKR PPS i Rady związków zawodowych wygłosił przemówienie powitalne w językach francuskim, angielskim, niemieckim i polskim następującej treści:

Drodzy Towarzysze!

Klasa robotnicza Krakowa, zorganizowana w polskiej partji socjalistycznej i w związkach zawodowych, jest niezmiernie uradowana, że Międzynarodowe Biuro Pracy jest naszym gościem. Niepodległe państwo polskie, zostało po stuleciu niewoli wskrzeszone zaledwie 10 lat temu. Toteż zagranica niewiele wie o Polsce i o polskim ruchu robotniczym. Natomiast my jesteśmy poinformowani o Międzynarodowem Biurze Pracy, tym najwyższym organie społecznego sumienia świata całego. Ta instytucja zdobyła sobie zaufanie i uznanie polskiego ludu pracującego. Nazwisko tow. Alberta Thomasa i jego zasługi są dobrze znane i wysoko cenione wśród robotników polskich. Pragnięmy ażebyście stąd zabrali z sobą wrażenie, że kulture i ruch robotniczy w Polsce są na tymsamym poziomie, co we wszystkich krajach cywilizowanych. W imieniu Komitetu okręgowego polskiej partji socjalistycznej i Rady związków zawodowych w Krakowie witam Was serdecznie! (Huczne oklaski).

Następnie tow. poseł **Stańczyk**, witając gości zagranicznych imieniem związków zawodowych, zaznaczył, że zorganizowani robotnicy krakowscy witają w tych drogich gościach przywódców robotniczych związków zawodowych wszystkich krajów. Kraków jest nietylko najstarszą siedzibą kultury polskiej, ale i socjalizmu polskiego, który stąd promieniował i który umiał bronić robotniczych praw nawet kosztem swej krwi, gdy rząd reakcyjny chciał je naruszyć (oklaski).

W odpowiedzi imieniem gości zabrał głos tow. **Jouhaux**. Zaznaczył on, że bez względu na to, w jakim kraju i w jakiem mieście się znajduje czuje się jak u siebie, o ile znajduje się w gronie syndykalistów, tworzących zastęp jednolity. Odpowiada on nie imieniem jednego kraju lub nawet imieniem syndykatów europejskich. Są tu bowiem i przedstawiciele innych lądów. Nawiązując do faktu udzielenia doktoratu honorowego tow. Thomasowi w wszechnicy Jagiellońskiej, podniósł mówca, iż w Krakowie kolejno znaleźli się członkowie Rady w siedzibie myśli polskiej, a potem w siedzibie polskiej pracy.

Jeżeli tow. Thomas wspominał w pierwszej z nich o Kościuszce, on wspomina o gen. Dąbrowskim, który uczestnictwem w komunie paryskiej chlubnie zapisał się w walce robotniczej. Ruch **międzynarodowy jest najlepszą gwarancją zarówno niepodległości ludów, jak i triumfu socjalizmu.**

Okrzykiem: Niech żyje Polska, niech żyje pokój, niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów tow. Jouhaux zakończył swe przemówienie, przyjęte gorącemi oklaskami. Tow. Z. Gross przełożył przemówienie tow. Jouhaux na język polski, poczem wśród śpiewu Czerwonego Sztandaru goście opuścili Dom Robotniczy.

* * *

Wczoraj wieczór goście zagraniczni byli na obiedzie wydanym przez wojewodę Darowskiego w gmachu województwa. **Dziś we środę rano zwiedzą goście saliny w Wieliczce, a popołudniu odbędzie się zamknięcie sesji w sali Akad. Umiej.** Wieczór odbędzie się raut na cześć gości w salach recepcyjnych magistratu.

# Zaostrzenie strajku w Łodzi

## Robotnicy łódzcy odrzucili propozycje rządu. — Możliwość powszechnego strajku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Łódź**, 9 października.

Dziś popołudniu odbyło się w Łodzi posiedzenie strajkowego komitetu wykonawczego, a następnie posiedzenie delegatów fabrycznych. Po obszernej dyskusji **robotnicy postanowili odrzucić propozycję rządową podwyżki płac o 5% jako absolutnie niewystarczającą.**

Inne propozycje rządu, zmierzające do polubownego załatwienia spraw spornych między robotnikami a fabrykantami uznali robotnicy **również za nie nadające się do przyjęcia**, nie dawały one bowiem żadnych gwarancyj uwzględnienia żądań robotniczych.

W odpowiedzi na prowokacyjny upór fabrykantów **postanowiono strajk zaostrzyć** przez wezwanie wszystkich robotników pracujących czasowo w fabrykach objętych strajkiem, jako to maszynistów, dozorców itp. **do porzucenia pracy.**

Jutro prawdopodobnie odbędzie się posiedzenie okręgowej Rady związków zawodowych. Na posiedzeniu będzie rozważana **sprawa strajku powszechnego w Łodzi.** Już w dniu dzisiejszym strajk rozszerzył się na **przemysł wstążkowy i pluszowy.**

**Warszawa**, 9 października.

W związku ze strajkiem łódzkim odbył dzisiaj dłuższą konferencję z p. premierem **Bartlem** prezydent miasta Łodzi tow. poseł **Ziemięcki.** Konferencja dotyczyła zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym.

# TELEGRAMY

## Rada gabinetowa

### BUDŻET NA ROK 1929—30

**Warszawa**, 9 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś o 12 w południe rozpoczęło się w prezydjum Rady ministrów **posiedzenie Rady gabinetowej**, w którem wzięli udział wyłącznie ministrowie bez protokolantów. Przewodniczył p. **Bartel. Obrady dotyczyły budżetu.**

W globalnych sumach budżet przedstawia się jak następuje:

po stronie dochodów — **2 miljardy 809 miljonów złotych;**

po stronie wydatków — **2 miljardy 656 miljonów 931 tysięcy 686 złotych.**

W ustawie skarbowej przewidziano ponadto **145 miljonów złotych** na wypłatę dodatków dla urzędników i pracowników państwowych, — tak więc łączna suma wydatków wynosiłaby **2 miljardy 801 miljonów 931 tysięcy 686 złotych.**

Budżet na rok 1928—29, uchwalony przez Sejm wynosił po stronie dochodów **2,655.009,715 złotych**, zaś po stronie wydatków **2,638.392.029 złotych.**

—ooo—

### PROCES ARCYBISKUPA MARJAWITÓW

**Warszawa**, 9 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym w trwającym od kilkunastu dni procesie przeciwko arcybiskupowi marjawitów Kowalskiemu rozpoczął przemówienie **prokurator.** Po obszernej analizie zeznań świadków, prokurator oświadczył, że w postępowaniu arcybiskupa Kowalskiego **dopatruje się przestępstw na tle moralności i żąda surowej kary.**

### ZAOSTRZENIE STRAJKU GÓRNICZEGO W CZECHOSŁOWACJI

**Praga**, 9 października (PAT). Sytuacja strajkowa w Kladnie i Slanem uległa zaostrzeniu. Wczoraj zjechały do szybów tylko konieczne załogi ochronne. Min. robót publicznych zwołało przedstawicieli związków górniczych i właścicieli kopalń.

### DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W CZECHOSŁOWACJI

**Wiedeń**, 9 października (PAT). Z Bratysławy donoszą dzienniki wiedeńskie, że w niedzielę w związku z wypadkami w Wiener Neustadt doszło w Bratysławie **do starć między policją a komunistami**, którzy mimo zakazu usiłowali odbyć zgromadzenie. Grupa komunistów udała się następnie **przed konsulat austrjacki**, gdzie urządziła wrogie demonstracje. Aresztowano kilka osób, między innemi pewnego posła komunistycznego.

### WIZYTA VENIZELOSA W BELGRADZIE

**Wiedeń**, 9 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: Grecki prezes rady ministrów Venizelos przybył dziś przed południem do Belgradu, gdzie został przyjęty przez posła greckiego i **zastępcę jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych.** Venizelos udał się następnie do gmachu greckiego poselstwa. Po południu Venizelos został przyjęty **przez króla Aleksandra.**

### BIEG MARATOŃSKI

**Budapeszt**, 9 października (PAT). Do biegu maratońskiego wystartowało 15 uczestników, z których **13 doszło do mety. Zwycięzcą jest Galambos** w 2 godz. 52 min. 35.6 sek.

### ŚMIERĆ GŁÓWNEGO BOKSERA

**Florencja**, 9 października (PAT). Bokser **Cecchi**, otrzymawszy knock out od mistrza włoskiego **Sili**, **zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.**

# Rozwój radja

### TRZY NOWE STACJE NIEMIECKIE

Radjofonja niemiecka powiększy się w tym roku o trzy nowe stacje, z których dwie budują się w **Berlinie**, w dzielnicy wschodniej, a trzecia w **Magdeburgu.** Stacje uruchomione zostaną w ciągu grudnia r. b. Z dawniej zaczętych zbliża się ku końcowi budowy stacja we **Flensburgu.** Maszty stacji są już na ukończeniu. Z uruchomieniem wspomnianych trzech stacyj radjofonja w Niemczech rozporządzać będzie **27 stacjami nadawczemi**, biorąc już pod uwagę, że stacja w Dortmundzie przerwała swą działalność.

# Z życia robotniczego

### STRAJK KAMIENIARZY W KRAKOWIE

Z dniem 8 bm. wybuchł strajk robotników kamieniarskich w Krakowie. Strajk ma podłoże ekonomiczne. **Kamieniarze, omijajcie Kraków aż do odwołania!**

### BACZNOŚĆ KAFLARZE!

Bojkot w firmach Michniak-Wnęk w Krakowie trwa nadal, przeto należy wymienione firmy omijać aż do odwołania.

**Oddział kaflarzy w Krakowie.**

### WYZYSK W TARTAKACH STRZYŻOWSKICH

Jest w naszym powiecie pięć większych tartaków, których właściciele mają wielkie zyski, dzięki wyzyskiwaniu robotników. Protesty do władz, zgłaszane już od półtora roku, do tej pory nie odniosły skutku.

W największym tartaku p. **Bylickiego**, kandydata na posła z „jedynki", pracuje około 60 robotników. Wynagrodzenie robotnika jest niesłychanie niskie. Kierownik tartaku, niejaki Styll, zmusza robotników do 16 godzin pracy, a gdy robotnik nie jest w stanie pracować przez 16 godzin dzień po dniu, to każe mu się rzucić pracę! O urlopach nie ma wogóle mowy, 14-dniowe wypowiedzenie nie jest stosowane i t. p.

Robotnik Piotr Pitra pracował od roku 1913 w tym tartaku i z powodu pokaleczenia rąk przez cyrkularkę, jest dziś niezdolny do pracy i znalazł się bez środków do życia. Po wielkich prośbach uzyskał zajęcie strażnika dworskiego w dobrach Żytnów — i na tym posterunku musi pracować po 18 godzin na dobę!!

Właściciele drugiego tartaku w Strzyżowie (firmy **Johannes i Krascher**) znani są również z wyzysku robotnika i ze swych średniowiecznych zwyczajów. Maltretują oni robotników, upominających się o należne im urlopy: już od dwóch lat firma nie udzieliła urlopów, a gdy członkowie zarządu Związku robotników drzewnych udali się do firmy w tej sprawie, to p. Johannes oświadczył, że urlopów nie udzieli i zagroził — że cały zarząd Związku wydali z pracy.

Gdy robotnicy wysunęli swoje żądania i wskutek tego — zwołana została konferencja przez inspektora pracy, to p. Johannes umyślnie wyjechał na 19 dni, posyłając na konferencję kierownika bez pełnomocnictwa. W tych warunkach konferencja nie doszła do skutku.

Sali dla robotników niema. Mimo kilkakrotnego upominania się u firmy, robotnicy jedzą posiłki pod ścianami tartaku — w brudzie, ze szkodą dla zdrowia. Robotników wydala się bez 14-dniowego wypowiedzenia; również niema wcale wywieszonego regulaminu. Tartak jest nieoszklony; pełno w nim dziur, toteż przewiewy są straszne. A gdy robotnik upomina się o zabezpieczenie mu zdrowia, to również każe mu się iść za bramę. Traktowanie robotników jest poniżej krytyki.

Są jeszcze trzy tartaki, w których praca odbywa się przez 12 godzin i 16 godzin na dobę.

Apelujemy do miarodajnych władz, aby wszczęły kroki w kierunku zmuszenia właścicieli tartaków w tutejszym powiecie do przestrzegania obowiązujących ustaw i przepisów.

## Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO** odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

**ZARZĄD RKS LEGJA** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek 11 bm. o godzinie 7'30 wieczorem, ul. Batorego 5 parter na lewo.

## REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Gdybym chciała..."
Czwartek: „Kupiec wenecki" (o godz. 6).

**TEATR REWJOWY „GONG"**

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

**KINOTEATRY**

**Corso:** „Poeta żebrak".
**Nowości:** „Niepotrzebny człowiek".
**Promień:** „Czerwonoskóry dżentelmen"
**Sztuka:** „Szpiedzy".
**Uciecha:** Moulin Rouge.
**Warszawa:** „Tajemnice dżungli amerykańskich".

**RADJO KRAKOWSKIE**

**Czwartek 11 października**

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: Dr. Helena d'Abancourt: „Udział kobiet krakowskich w ruchu równouprawnienia". 17.35: Odczyt: „O kuropatwach" — wygłosi p. Jan Marchlewski. 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Lekcja angielskiego. 20.00: Sygnał czasu, komunikat rolniczy. 20.10: „Rzeczy wesołe" — opowie p. Ludwik Ruszkowski. 20.30: Koncert: Franciszek Schubert: Msza a-dur. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

—ooo—



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.